

BAGNO JELENIA

Około 20 minut jazdy samochodem z Ikaźni w stronę Połocka leży Jeleński Rezerwat Krajobrazowy - największy na Białorusi (Ba! Największy w Europie, wpisany na międzynarodową listę Important Bird Area)) kompleks jezior i mokradeł – Bagno Jelnia. Wiem! Nazwa nie zachęca do odwiedzenia tego terenu, ale nie być tam, to tak jakby nie widzieć Braśławszczyzny.

To miejsce jest wyjątkowe, magiczne!

Zamknijmy oczy i wyobraźmy sobie...

Błotnista droga wiodąca przez rozległe pastwiska, raptem się urywa. Jesteśmy przy tzw. okrajku. To pas silnie podmokłego terenu porośniętego mrocznym, bagiennym lasem. Tutaj spływają wody z kopuły torfowiska.

Idziemy przez ten las...

Pokonujemy chaszcze potykając się o korzenie, omijając zwalone drzewa, rozgarniając gałęzie.

Nie jest to łatwa trasa.

Grunt robi się coraz bardziej grząski...

Nogi coraz głębiej zapadają się w podłoże.

Las podszyty paprociami, krzakami malin i jeżyn...

Potężne stare drzewa i ta woń bagna - mieszanki torfowej wody z sosnowymi olejkami eterycznymi.

W błotnistej ziemi widzimy odcisnięte ślady łośi, wilków, lisów i dzików i innych zwierząt I raptem las się przerzedza. Znika błoto.

Przed nami mszary!

Widok rekompensuje nam trudy pokonanej trasy.

Zapiera dech w piersiach!

Widzimy mchy, zielone i gładkie niczym najstaranniej wypielęgnowany trawnik.

A na tym trawniku rosną pojedyncze sosenki i brzozy sięgające nam do pasa - rzadkie karłowate odmiany. A między nimi jagody, borówki, „kliukwa” (żurawina).

I kwiaty (m.inn. rosiczki, wrzos, bażyna)...

Moc kolorów wśród szarości torfowisk.

Podobno mszary raz w miesiącu zmieniają barwę. Rosnące tu rośliny kwitną kolejno, a kolor ich kwiatów zabarwia cały teren.

Również mchy zmieniają kolor, od białoszarego, poprzez wszystkie odcienie żółci i zieleni, do intensywnego koralu, brązu i czerwieni.

Z oddali dochodzi krzyk żurawi...

Bajka!

Na horyzoncie widzimy dwa ostrowy porośnięte wysokopiennym lasem. To Wyspy Jelneńskie. To tam „miejscowi” zbierają czosnek niedźwiedzi, rosnący w nieprawdopodobnych ilościach

Pomiędzy wyspami jest ogromne jezioro Jelnia.

Mam wrażenie, że to największe jezioro, jakie w życiu widziałam.

Dalej - Jezioro Czarne, niezwykle, gładkie jak szyba i tylko z jego brzegów mszar grubym kożuchem zachodzi na taflę wody.

Podobno na jego brzegu rośnie niezwykła roślina - niezawodny środek na ukąszenia żmii.

I inne, mniejsze, choć równie malownicze jeziora: Kopiec, Białe i jeszcze z pięć kolejnych...

A wszystkie, oprócz wielkości, mają wspólne cechy: czarna, mętna woda i poszarpane brzegi, jakby zostały oderwane przez nieznaną kataklizm z niekończącej się obudowy mszarów.

Bagno Jelnia to miejsce schronienia dla setek, jeśli nie tysięcy gatunków ptaków i zwierząt.

Można tu zobaczyć, oprócz żurawi, cietrzewie, jastrzębie, sokoły (również „sapsana” czyli sokoła wędrownego), orliki, myszołowy, gęsi, łabędzie, pliszki cytrynowe, brodzce pławne itd., itd.

Nazwa Jelnia ma najprawdopodobniej związek ze starosłowiańskim określeniem świerka – „jel”.

Wprawdzie obecnie drzew świerkowych nie ma zbyt wiele na Jelni, ale w okalających mokradło olsach, czy na Jelnieńskich Ostrowach, są..

Dawniej mogło go być dużo więcej. Zresztą mieszkańcy Bud (wsi na obrzeżach bagna) rzadko mówią Jelnia. Trzęsawisko określają raczej mianem „bołoto”. Brzmi to jak nazwa własna, a nie tylko opis warunków tam panujących. I rzeczywiście, bardzo trafnie oddaje ich charakter. Zarówno w polskim jak i białoruskim języku.

[Zobacz zdjęcia](#)

http://www.braslawianie.ehost.pl/galeria_zdjec/bagno_jelenia/index.html

[powrót](#)

<http://www.braslawianie.ehost.pl/spacerek.html>